

MARIUSZ RABKA

## Instytucja recydywy w polskim prawie karnym

Problematyka recydywy jest tematem mogącym sprawić wrażenie wąskiego i niezbyt obszernego. Wynika to niewątpliwie z powszechnego i utartego rozumienia tego pojęcia, związanego z ponownym popełnieniem przestępstwa, a recydywista kojarzony jest z groźnym przestępcą.

Nie ukrywam, że pomimo wykonywania zawodu związanego ze stosowaniem prawa, w szczególności prawa karnego, przed przystąpieniem do pisania pracy moje wyobrażenie o recydywie ograniczało się do postrzegania tej instytucji przez pryzmat jej jurydycznego ujęcia. Dlatego też myślą przewodnią, jaka towarzyszyła opracowaniu tego tematu było ukazanie recydywy wielopłaszczyznowo i przybliżenie zagadnienia w sposób przystępny i daleki od naukowych wywodów.

Praca, dla większej przejrzystości, podzielona została na trzy rozdziały: pierwszy *Przestępstwo i recydywa – rozważania wstępne*, drugi *Przestępstwo i recydywa w ujęciu kryminologicznym i penitencjarnym* oraz trzeci *Recydywa – rozważania jurydyczne*. Każdy z rozdziałów, z pozoru dotyczący różnej tematyki, ma za zadanie zachęcić czytelnika do poszukiwania wzajemnych związków, a poprzez to – wskazać na znacznie obszerniejszą strukturę pojęcia recydywy.

Recydywa immanentnie związana jest z przestępstwem. Punktem wyjścia do właściwych rozważań stało się więc przedstawienie pojęcia i struktury przestępstwa. Nad wyraz kompletne i nowatorskie ujęcie struktury przestępstwa prezentują A. Zoll i W. Wróbel. Między innymi wprowadzają pojęcie wieloaspektowej struktury przestępstwa, uzasadniając to tym, że dla uznania zachowania

człowieka za przestępstwo, konieczne jest stwierdzenie zgodności tego zachowania z wszystkimi wzorcami (elementami) składającymi się na strukturę przestępstwa<sup>1</sup> (przy krytycznym zdaniu Z. Jędrzejewskiego<sup>2</sup>). Dokonując syntezy, bez szerszego rozwinięcia zagadnienia, można powiedzieć, że przestępstwem jest **zachowanie** człowieka podjęte w sytuacji możliwości psychicznego sterowania, a więc będące **czynem: bezprawnym**, a więc takim, który narusza normę sankcjonowaną, w sytuacji braku okoliczności wyłączającej bezprawność czynu; **karalnym**, czyli realizującym wszystkie znamiona opisu typu czynu zabronionego pod groźbą kary, przy braku okoliczności wyłączających karalność; **karygodnym**, wskazującym na wyższy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości; **zawinionym**, czyli podjętym w warunkach, w których od człowieka zdolnego do przypisania mu winy (dojrzałego, poczytalnego) można było wymagać zachowania się zgodnego z nakazem lub zakazem prawa<sup>3</sup>.

Przestępstwo traktowane jako czynnik entropijny, czyli wprowadzający chaos do systemów społecznych, wywierało i wywiera zdecydowanie negatywny wpływ na życie społeczne pod względem gospodarczym, prawnym, jak też moralnym. Stąd zawsze istniała potrzeba skodyfikowania zachowań przestępczych. Dla uatrakcyjnienia opracowania wprowadzono rys historyczny kodyfikacji w tym zakresie.

W krótkim fragmencie *Kodeksu Ur-Nammu* z około 2060 r. p.n.e. mowa jest o czynach, które obecnie zakwalifikowalibyśmy jako przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (złamanie nogi czy ręki lub obcięcie nosa), za które były kary pieniężne – sykle lub miny srebra. Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o *Kodeksie Lipit-Isztara* (dwieście lat młodszy od *Kodeksu Ur-Nammu*) czy pochodzącym z XVIII w. p.n.e. *Kodeksie Hammurabiego* wyrażają-

---

<sup>1</sup> W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 162 i 163.

<sup>2</sup> Z. Jędrzejewski, *Monografia – Bezprawność jako element przestępności czynu*, System Informacji Prawniczej LEX OMEGA 2007.

<sup>3</sup> W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 176.

cym wprost zasadę talionu. Starorzymskie prawo XII tablic (prawa zawarte na XII tablicach) pochodzące z 451 r. p.n.e., czy późniejsze edykty cesarzy wskazywały na ówczesne ujęcie przestępstwa. Fundamentalną jest kodyfikacja cesarza Karola V Habsburga *Constitutio Criminalis Carolina* z 1532 roku, o której bez wątpienia można powiedzieć, iż należy do pomników prawnych na drodze do Oświecenia.

Z epoką Oświecenia związane są początki i narodziny nowożytnego prawa karnego, i to zasady z epoki Oświecenia sprowadzające się do trzech podstawowych postulatów: legalizmu, racjonalizmu i humanitaryzmu, są aktualne w pełni do dzisiaj oraz stanowią kanon demokratycznego państwa prawa.

W rozważaniach, począwszy od pierwszych polskich przekazów piśmienniczych, ukazana została recydywa jako zjawisko typowego powrotu do jakiegokolwiek przestępstwa, którego zwalczaniu już ówczesne sądy poświęcały szczególną uwagę, ferując surowe kary. Należy jednak przy tym zauważyć, iż w ówczesnych czasach różnie była pojmowana sprawiedliwość; inna dla pospolicznych ludzi, a inna dla tzw. dobrze urodzonych. Wynikało to niewątpliwie z panującego ustroju społeczno-politycznego, który zmieniając się na przestrzeni wieków, wpływał na politykę karną i podejście do recydywisty.

Za przełomowe należy uznać uchwalenie kodeksu karnego z 1932 roku, którego naczelną dewizą była indywidualizacja kar i innych środków zwalczania przestępstw, przyznająca w ramach sędziowskiego wymiaru kary priorytet prewencji indywidualnej. Poddając krytyce unormowania k.k. z 1932 r. w zakresie zwalczania recydywy, które upatrywały skuteczność walki z nią w radykalnych środkach zabezpieczających (umieszczanie sprawców przestępstw w domach pracy przymusowej lub zakładach dla niepoprawnych), należy jednak podkreślić wagę i doniosłość tego aktu prawnego. W doktrynie powszechnie wskazuje się, że był to najnowocześniejszy kodeks karny, stanowiący zwieńczenie wieloletnich prac zespołu wybitnych w owym okresie karnistów, w szczególności Juliusza Makarewicza, działającego w ramach

Komisji Kodyfikacyjnej powołanej do życia ustawą z dnia 3 czerwca 1919 r. Oceniając k.k. z 1932 r., należy brać pod uwagę okres międzywojenny, tuż po odzyskaniu niepodległości, kiedy to tworzące się młode, a zarazem jeszcze stosunkowo słabe, państwo polskie musiało podjąć trudną walkę z przestępczością i recydywą. W kodeksie tym pojawiają się dwa pojęcia, w zakresie sądowego wymiaru kary, równorzędne z pojęciem recydywisty. Pierwsze to przestępca zawodowy, określające człowieka, który z popełniania przestępstw uczynił sobie źródło zarobkowania, przejawiając tym samym rutynę i doświadczenie w wykonaniu przestępstwa oraz w sposobach uniknięcia skazania<sup>4</sup>. Drugie pojęcie dotyczyło kategorii przestępcy z nawyknięcia, czy – za Makarewiczem – nałogowego, określające osobnika, który popełnia przestępstwa jako rzecz zwyczajną, od popełniania przestępstw wstrzymać się nie może, aczkolwiek nie przynoszą mu one dochodu, nie przedstawiają się jako podstawa jego życia gospodarczego; najczęściej będą to jednostki z grupy przestępców płciowych<sup>5</sup>. Za rządów późniejszego k.k. z 1969 r., w czasach PRL-u, wraz ze środkami zabezpieczającymi pojęcia te zniknęły, jako sprzeczne z zasadami przewodnimi ustroju socjalistycznego.

*Kodeks karny* z 1969 r. w gruncie rzeczy zawierał konserwatywne elementy, opierając recydywę tylko na skazaniu i odbyciu (w określonej części) kary pozbawienia wolności. Należy zauważyć, iż do 1991 roku centralnym punktem odniesienia dla recydywy była kara pozbawienia wolności. Ze strony ustawodawcy brak było poświęcenia właściwej uwagi na możliwość skazania na inną karę o charakterze wolnościowym, grzywnę lub ograniczenie wolności.

Problematyka recydywy dotyka niewątpliwie prawa karnego, lecz by w pełni zrozumieć jej istotę, należy oprzeć rozważania na szeroko pojmowanych naukach penalnych. Bez dotarcia do ludzkiego wnętrza, bez wkładu naukowego C. Beccarii i C. Lombrosa, trudno byłoby poruszać się po temacie przestępczości i recydywy.

---

<sup>4</sup> W. Świda, *Przestępca zawodowy*, Wilno 1932, s. 13 i 14.

<sup>5</sup> Tamże, s. 17.

W kryminologicznym ujęciu wyróżniono procesy i zjawiska implikujące recydywę, jak również zobrazowano mechanizm determinantów zachowań człowieka mających wpływ na szeroko rozumianą przestępczość. Niewątpliwie jest, że problem przestępczości dotyczy wszystkich klas społecznych, niezależnie od szerokości geograficznej i ustroju. Jednak ze względu na swoją specyfikę kryminologia wprowadziła trzy modele przestępczości – latynoamerykański, wietnamski i północnoamerykański<sup>6</sup>. W modelu latynoamerykańskim ekonomiczna sytuacja państw wpływała na przestępczość, nazywaną „córą nędzy”, czy też przestępczość była reakcją na gwałt polityczny i instytucjonalny. Model wietnamski ukazuje ścisły związek przestępczości z procesami wojen rewolucyjnych wyróżniających, w zależności od celu, trzy typy wojen, których celem może być dekolonizacja, separatyzm i neanarchizm. O ile pierwszy cel w dzisiejszej dobie jest już zasadniczo niespotykany, to dwa pozostałe są nadal aktualne i możliwe do zauważenia na świecie. Model północnoamerykański opierał się na ekonomicznych aspektach ustroju państwa wyrażających się tworzeniem zorganizowanej przestępczości w latach prohibicji, czy też powstaniem pojęcia „przestępców w białych kołnierzykach”, jak również „amerykanizacji przestępczości”<sup>7</sup>.

Niezależnie od tego, który model będziemy omawiać, to w każdym rodzaju, szkoła, środowisko rówieśnicze oraz środowisko pracy będzie wpływać na zachowania człowieka, w tym zachowania przestępcze. Charakterystyka tych grup w ramach środowiska społecznego nie daje odpowiedzi, która z nich ma największy wpływ na te zachowania. Każda grupa na różnym etapie rozwoju człowieka, w swoisty sposób oddziałuje na jego zachowania, w tym przestępcze. Fundamentem wydaje się jednak rodzina. To w niej

---

<sup>6</sup> J. Pinatel, *Aktualne tendencje w kryminologii*, [w:] *Zapobieganie przestępczości, w świetle obrad VIII Międzynarodowego Kongresu Kryminologii Lizbona, wrzesień 1978 r.*, red. B. Hołyst, Instytut Problematyki Przemocności, Warszawa 1979, s. 10–13.

<sup>7</sup> A. Krukowski, *Problemy zapobiegania przestępczości*, Warszawa 1982, s. 13 i 14.

stawiamy pierwsze kroki, wypowiadamy pierwsze słowa, jak też popełniamy pierwsze błędy. Różna skala i wymiar błędów oraz reakcja lub brak reakcji ze strony rodziny na te błędy powodują, że albo kształtują się właściwe postawy i zachowania, albo niewłaściwe. To tutaj, w rodzinie, wyrastamy na „dobrych obywateli” albo na „niepoprawnych przestępców” i recydywistów.

Przechodząc w studium do zagadnienia recydywy w ujęciu penitencjarnym, rozumianym jako powtórne przebywanie w zakładzie karnym, należy przedstawić funkcjonujące w przeszłości różne systemy odbywania kary.

Jean Mabillon (francuski mnich) oraz Filippo Franci (włoski mnich) uważani za twórców systemu celkowego, traktowali przestępstwo jako rodzaj grzechu, wymagające oddania się „pokucie”, którą „pokutnik” – skazaniec odbywał w celi podobnej do klasztornej (stąd nazwa)<sup>8</sup>. Czytanie *Biblii* i rozpamiętywanie grzechów w czasie odbywania kary miało prowadzić do poprawy przestępcy. Całkowite odosobnienie spełniało, tak jak teraz, rolę prewencyjną – miało za zadanie odstraszyć innych od popełniania przestępstw.

Pewną odmianą systemu celkowego był system milczenia (zastosowany w mieście Auburn w stanie Nowy Jork)<sup>9</sup>. Z zasady system przyjmował izolację tak jak w systemie celkowym, w którym skazani odbywali karę w pojedynczych celach, do których trafiali nocą. W dzień natomiast, wykonując wspólną pracę, nie mogli ze sobą rozmawiać (stąd nazwa), co oprócz izolacji faktycznej od społeczeństwa było przejawem izolacji psychicznej.

Odmienny od zaprezentowanych powyżej system progresywny lub markowy, powstał w owym czasie w odległej Australii (na wyspie Norfolk). Jego twórca, Aleksander Maconochie, założenia systemu opisał w 1846 r. w pracy *Przestępstwo i kara*<sup>10</sup>. Skazany zbierał punkty za swoje zachowanie i za wykonywaną pracę w cza-

---

<sup>8</sup> D. Raś, *O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich*, Katowice 2005, s. 18.

<sup>9</sup> Tamże, s. 18 i 19.

<sup>10</sup> Tamże, s. 26.

sie odbywania kary pozbawienia wolności. Przeniesienie do najwyższej klasy z jednoczesnym uzyskaniem pozytywnej oceny administracji więziennej było równoznaczne, określając aktualną nomenklaturę, z uzyskaniem pełnej resocjalizacji. Było to podstawą do warunkowego zwolnienia z więzienia. Los więźnia oraz czas spędzony w więzieniu zależał więc od niego samego. Niewątpliwie była to ogromna zmiana w podejściu do kary, która przestała być typowym przejawem odwetu, a stała się elementem oddziaływania na przestępcę i zmierzania do uzyskania u niego poprawy. Obecnie, w dobie rozwoju demokracji, trudno wyobrazić sobie wprowadzenie systemu celkowego czy milczenia, nawet w stosunku do najbardziej „zatwardziałych” recydywistów.

Wprawdzie populistyczne głosy, skierowane na zyskanie szybkiego i krótkotrwałego poklasku, wypowiedane w mediach czy z mównic wyborczych, żądają zaostrzenia kar, zwłaszcza kary więzienia, to jednak należałoby zadać sobie pytanie – czy jest to droga, która prowadzi do sukcesu, zwieńczonego wyeliminowaniem, a w najlepszym wypadku ograniczeniem, recydywy? Poszukując odpowiedzi, warto przytoczyć słowa słynnego greckiego mówcy Demostenesa: „Każdy akt przemocy uderza w społeczeństwo i wyrządza krzywdę nawet tym, w których nie był wymierzony”. Parafrazując tę myśl, należy stwierdzić, że droga do zaostrzenia kar, poprzez państwowy „akt przemocy” wymierzony w recydywistów, bardziej dotyczy właśnie tych, w których nie był wymierzony, czyli w społeczeństwo, które w związku z tym musi ponosić koszty – zarówno te ekonomiczne, jak i społeczne.

W części opracowania poświęconej recydywie w ujęciu jurydycznym, uwaga została skoncentrowana na regulacji art. 64 § 1 i 2 k.k.<sup>11</sup> i na przesłankach, od których wystąpienia uzależnione jest uznanie, iż zaistniał przypadek recydywy specjalnej podstawowej czy też wielokrotnej (multirecydywy). W zakresie recydywy specjalnej podstawowej (art. 64 § 1 k.k.) decyduje o tym sześć przesłanek, które muszą wystąpić łącznie, do których zaliczamy:

---

<sup>11</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – *Kodeks karny* (Dz. U. z 1997, nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

- 1) uprzednie skazanie sprawcy za przestępstwo umyślne,
- 2) skazanie sprawcy za to przestępstwo na karę pozbawienia wolności,
- 3) odbycie przez sprawcę co najmniej 6 miesięcy z tej kary,
- 4) popełnienie przez sprawcę w ciągu 5 lat po odbyciu tej kary kolejnego przestępstwa,
- 5) umyślny charakter kolejnego przestępstwa,
- 6) podobieństwo kolejnego przestępstwa do tego, za które sprawca był już wcześniej skazany.

Niezmiernie istotne jest jednak ukazanie jak daleko sięgnęły modyfikacje instytucji recydywy w obecnej regulacji kodeksu karnego, w stosunku do już wspomnianych kodeksów karnych z 1932 i 1969 roku. przekształceniu uległa w szczególności multirecydywa.

Wyrazem tych modyfikacji jest wprowadzenie trzech typów przestępstw (przestępstwa zgwałcenia, rozboju i kradzieży z włamaniem) oraz dwóch przedmiotów ochrony (życie lub zdrowie oraz mienie), od których ponownego popełnienia (jako jednej z przesłanek) uzależnione jest wystąpienie multirecydywy opisanej w art. 64 § 2 k.k.

Wprowadzone w pracy pojęcie *quasi-recydywy*, odnoszące się do określonych typów zachowań, zostało zrównane z recydywą, w zakresie nadzwyczajnego obostrzenia kary i sądowego jej wymiaru. W ramach tego pojęcia wyróżnić należy pięć określonych typów zachowań, do których zaliczymy: popełnienie występku o charakterze chuligańskim, uczynienie z popełnienia przestępstwa stałego źródła dochodu, popełnienie przestępstwa w zorganizowanej grupie lub związku mającym na celu popełnienie przestępstwa, popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym oraz popełnienie przestępstwa komunikacyjnego w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego lub zbiegnięcie z miejsca zdarzenia.

Instytucja sądowego wymiaru kary, zaprezentowana w studium, ukazała istotę i rolę sądu w kształtowaniu poczucia sprawiedliwości i poszanowania dla prawa. Natomiast w odniesieniu



do recydywy stała się instrumentem walki z tym zjawiskiem, w zdecydowanym stopniu niepożądanym i negatywnie oddziałującym na życie społeczne w kraju.

Zamysłem pracy było więc zaprezentowanie treści w różnych płaszczyznach, bez narzucania rozwiązań i sugestii pochodzących od autora. Czytelnik pod wpływem rozważań i refleksji nad istotą poruszanej tematyki, sam wybierając właściwe dla siebie odpowiedzi i rozwiązania, winien odkryć, jak szerokim, a zarazem wieloaspektowym, zagadnieniem jest instytucja recydywy.